INSTYTUT BIOLOGII DOŚWIADCZALNEJ P.A.N.
BIBLIOTEKA

Odbitka
z „Przeglądu Rybackiego"
Nr. 13—14. Rok 1931.

Zakład Ekologii
Biblioteka
P. A. N.
S.565.

WŁODZIMIERZ KULMATYCKI
Kierownik Pracowni Rybackiej Państw. Instytutu
Naukowego Gospodar. Wiejskiego w Bydgoszczy.

W sprawie wartości gospodarczej rzek polskich.

W numerze 5—6 „Przeglądu Rybackiego" z roku bieżącego ukazał się artykuł inż. S. Sakowicza p. t.: „O wartości gospodarczej naszych rzek", streszczający i omawiający publikację moją p. t.: „O wartości gospodarczej rewirów rybackich Pokucia", zamieszczoną w ubiegłym roku w „Rolniku" [1]).

Artykułowi mojemu przypisuje inż. Sakowicz pewne wartości, które faktycznie nie były jednak linją wytyczną mojego referatu; p. Sakowicz widzi bowiem w nim „analizę gospodarczą rzek pokuckich" (raczej nazwałbym to może „impresjami gospodarczemi z terenu"), podczas, gdy celem moim było udowodnić, że: 1) nie można lekceważyć produkcji rybnej rzek w stosunku do wydajności wód stojących (jezior i stawów), 2) koniecznem jest poddanie rewizji dotychczasowej gospodarki rewirowej na wodach małopolskich, w kierunku przerzucenia punktu ciężkości eksploatacji rzek na rybaka zawodowego, ponieważ tylko ten jest w stanie maksymalnie wyzyskać produkcję wody, co jest kardynalną zasadą racjonalnego gospodarczego traktowania.

Te dwie tezy (których prawdziwość, mam wrażenie, na podstawie liczbowych danych w artykule omawianym, przepro-

[1]) „Rolnik" — 1930 r., Nr. Nr. 41, 43, 44.

S-14043
10.11.49

rcin.org.pl

wadziłem), rzecz oczywista w dalszym ciągu podtrzymuję i cieszę się niezmiernie, że w ostatnim czasie zaznajomiłem się z pracą B. Dixona p. t.: „Troć rzeki Redy" (Pamiętnik P. I. N. G. W. — tom XI — 1930), przeprowadzającą „analizę gospodarczą" tej pomorskiej przybrzeżnej rzeczki i dochodzącej do wyniku, że 13 km dolnego jej biegu (szerokości 8 metrów) daje roczny dochód w wysokości od 37.105 zł. do 45.730 zł., czyli że na 1 km biegu (= 0,8 ha) przypada od 2.854 zł. do 3.518 zł. Dochód ten płynie z intensywnego połowu troci, której łowi się rocznie na tym odcinku Redy od 52,5 q do 65 q.

Publikacja B. Dixona, to również „rewelacja" o wartości gospodarczej naszych wód płynących. Mam pełną nadzieję, że publikacje o rzekach znowu przysporzą materjałów dla zainteresowania się „opiekunów rybactwa" sprawą zagospodarowania i intensywnej eksploatacji wód płynących.

Inż. Sakowicz, omawiając mój artykuł, kieruje pod adresem jego kilka krytycznych uwag. Otóż przedewszystkiem stawia nie bezpośrednio, ale nawiasowo, zarzut, że przeliczyłem koronę al pari ze złotym, a nie po 1,85 zł. Zarzut ten w zupełności jest słuszny, gdyż wskutek tego obliczenia moje są już nie „po aptekarsku", ale „nieco szerzej" nieścisłe, chociaż tak ujęte, w gruncie rzeczy, nie zmieniają istoty przedstawionego przezemnie zagadnienia. Natomiast, mojem zdaniem, nie wytrzymują krytyki dwa dalsze zarzuty: 1) że niesłusznie operuję dwiema wartościowemi niewspółmiernemi: wartością przedwojennej produkcji i wysokością obecnego czynszu, oraz 2) że fałszywem jest przyjęcie przy obliczaniu raz przeciętnej ceny hurtowej za jeden kilogram ryby 1 zł. 50 gr., a drugi raz detalicznej 2 zł.

Przejdźmy po kolei zarzuty.

Przyjmując złoty równy koronie, obliczyłem w tabeli III mego artykułu porównanie czynszów dzierżawnych przed- i powojennych. W razie zastosowania relacji 1 korona równa 1 zł. 85 gr. tabela III przedstawia się następująco:

RZEKA	Czynsz obecny w zł.		Czynsz przedwojenny w zł.	
	na 1 km	na 1 rewir	na 1 km.	na 1 rewir
Czeremosz	5,65	58,60	13,41	133,79
Prut	34,83	335,—		
Obydwie rzeki razem	20,55	204,82	13,41	133,79

rcin.org.pl

Na podstawie tego zestawienia możemy twierdzić, iż zawarte w moim artykule powiedzenie „że czynsze przedwojenne na rewirach pokuckich były około 3 razy niższe od obecnych“ jest błędnem, gdyż przy przyjętej relacji wynika, iż były one o jedną trzecią (ściśle o 34,75%) niższe od obecnych.

Dane zawarte w tej skorygowanej, w myśl wskazań inż. Sakowicza, tabeli opierają się na danych statystyki austrjackiej z roku 1907, zawartej w „Die Binnenfischerei in Oesterreich“. Obecnie odszukałem w „Okólniku Rybackim“ Nr. 72 z roku 1904, stan wysokości czynszów dzierżawnych z roku 1904. Według zestawienia w roku 1904 czynsz dzierżawny wyniósł na rzekach pokuckich 2.006 koron (czyli o 453 k. mniej aniżeli w roku 1907 podaje statystyka austrjacka), przyczem na Czeremosz wypadło 331 k., na Prut 1,675 k. czyli jeden rewir przeciętnie dawał na Czeremoszu około 21 k., zaś na Prucie 93 k. czynszu.

W stosunku do obecnie płaconego czynszu (938 Zł.) na Czeremoszu przedwojenny czynsz wynosił 612 Zł. (czyli 65% obecnej wysokości), na Prucie stosunek ten przedstawiał się jak 6.026 zł. do 3.100 zł. (czyli czynsz przedwojenny wynosił tylko 51%). Przytoczone przezemnie dane pozwalają nam bliżej wniknąć w gospodarkę na rzekach pokuckich i pomimo tego, że nie wchodzą one w bezpośredni zakres mego „polemicznego“ artykułu, uważałem za celowe je przytoczyć, jako „ekspijację“ za popełniony przezemnie błąd.

Zarzut „niewspółmierności wartości przedwojennej produkcji i wysokości obecnego czynszu“ jest dla mnie niezrozumiałym zupełnie. Dla orjentacji i udowodnienia czegoś wręcz przeciwnego zestawmy kilkanaście liczb oświetlonych w rozmaitem „przewartościowaniu“.

Według statystyki austrjackiej dochód brutto wynosił z rewirów pokuckich 5.867 k. Kwotę 5.867 k. (=10.854 zł.) możemy dwojako przedstawić w kilogramach ryb, albo a) licząc 1 kg ryby po 60 h., którą to cenę otrzymamy dzieląc 5.867 k. przez sprzedaną ilość ryb 9.732 kg według statystyki austrjackiej, albo b) licząc 1 kg ryby po 1 k. 08 h. (=2 zł.) według przyjętej przez nas w artykule ceny detalicznej, która zdaniem naszem odpowiada również cenom przedwojennym, gdy 1 kg ryby po 60 h., to trochę zamało jak na małopolskie stosunki, gdzie ryba

rcin.org.pl

zawsze była luksusem. W wypadku pierwszym 5.867 koron równa się wartości 9 732 kg ryby, w drugim 5.432 kg ryby.

Według statystyki austrjackiej całkowity czynsz za rewiry pokuckie wynosił 2,459 k. (=4.549 zł.), co przeliczone, jak ad 1) (1 kg po 0,60 k.) równa 4.099 kg. ryby, jak b) (1 kg po 1,08 k.) równa się 2.277 kg ryby. Według tejże statystyki czynsz przedwojenny (biorąc pod uwagę dochód brutto = 5.867 k. i wysokość czynszu = 2.459 k.) wynosił 41,9% dochodu. Analogiczne wartości: 44,4% względnie 41,9% otrzymamy, porównując ze sobą produkcję wyrażoną w kilogramach, z wysokością czynszu wyrażoną w kilogramach po 60 h. względnie po 1,08 k.

Według moich obliczeń Prut i Czeremosz mogą ogółem dać 54.250 kg ryby wartości 108.500 (=58.648 koron), czyli na 1 km przypada 320 zł. (=173 koron), na 1 rewir 3.191 zł. (=1.725 koron).

Tych kilka liczb wykazuje oczywiście, że wartość przedwojennej produkcji i wysokość obecnego czynszu mogą być zupełnie dobrze ze sobą zestawiane i że po zastosowaniu odpowiednich relacyj złotego i korony są zupełnie współmierne, a dalej, że ich porównanie (jak o tem na końcu artykułu) rzeczywiście stwierdza absurdalność rzekomych „istotnych“ połowów przedwojennych, w stosunku do wysokości opłacanego czynszu.

Trzeci, mojem zdaniem niesłuszny zarzut, to twierdzenie fałszywości przyjęcia raz jako ceny hurtowej 2 zł., a drugi 1 zł. 50 gr. za 1 kg ryby, względnie pomieszanie tych cen. Udowodnię dosłownemi cytatami z mojego artykułu, że 2 zł. przyjmowałem świadomie jako cenę detaliczną, a 1 zł. 50 gr. jako cenę hurtowną.

a) „Przy obliczeniu tem wziąłem pod uwagę całość możliwego wyłowu ryb, a wartość przeciętną detaliczną 1 kg ryby przyjąłem na 2 zł. b) Biorąc pod uwagę, że połów wynosi 5.000 kg ryby rocznie, na 1 dzień roboczy jednego robotnika wypada jako efekt 20 zł. w detalu, w hurcie około 15 zł“. (Cytat ten nieco zmodyfikowany powtarza nawet inż. Sakowicz w swoim artykule na str. 118 w notatce u dołu, pisząc: „Na jeden dzień roboczy wypada 10 kg złowionych ryb o wartości 20 zł. w detalu, względnie 15 zł. w hurcie“). c) „Tu zaznaczam

rcin.org.pl

że cenę 2 zł. za 1 kg przyjąłem w cenie detalicznej, natomiast biorąc pod uwagę cenę hurtową, musielibyśmy wartość produkcji wziąć o 20% niżej...".

A zatem w trzech miejscach specjalnie podkreśliłem różnicę między ceną detaliczną i hurtową i dlatego zarzut „pomieszania przezemnie cen" jest zupełnie nieuzasadnionym, gdyż niema przesłanek, z których mógłby być wysnuty; przeciwnie, są przesłanki wręcz temu twierdzeniu przeczące.

W związku z odparciem zarzutu „pomieszania cen" przezemnie pragnę dać kilka wyjaśnień, dlaczego „dowolnie", jakby określił może inż. Sakowicz, raz stosuję cenę hurtową, a raz detaliczną w moich obliczeniach. Otóż o „dowolności" niema tu mowy; raz tą, raz tamtę cenę stosowałem zupełnie „celowo", odpowiednio do tego, o jakie wartości gospodarcze mi chodziło.

Cenę detaliczną zastosowałem przy obliczaniu wartosci możliwej produkcji ryb rzek pokuckich, dlatego, że chciałem wykazać ich pełne znaczenie ekonomiczne, więc nietylko zyski rybaka łowiącego, ale również to, co odłów przynieść może wogóle polskiemu gospodarstwu; dlatego i zyski handlu wciągnąłem w moje rozważania. Czy jest błędnem takie ujęcie i czy jestem „odosobniony" w takiem pojmowaniu sprawy, o ile chodzi o ogólne znaczenie gospodarcze naszych rzek? Odpowiedzią na to pytanie niech będzie cytat powyżej już raz wspomnianej pracy Dixona: „Toć rzeki Redy". „Sumując poszczególne pozycje dochodowe możemy oszacować ekonomicznie znaczenie dolnego biegu rzeki Redy w sposób następujący:

1) dochód brutto ze sprzedaży troci	od 31.500	do 34.000 zł.
2) 15% zysk handlowy	4.725	do 5.850 zł.
3) dochód spółki wodnej z wydzierżawienia rybołówstwa	880	
Razem	37.105	do 45.730 zł."

Dixon zatem poszedł dalej odemnie, bo zaliczył tu jeszcze także i czynsz dzierżawny. Prejudykuję, ponieważ praca Dixona pochodzi z Działu Ekonomji i Organizacji P. I. N. G. W., że autor ten obliczył według zasad ekonomji, że ja idąc „in minus" raczej popełniłem błąd „niedociągnięcia", aniżeli „przeciągnięcia" rachunku wartości gospodarczej.

rcin.org.pl

Obliczając stosunek czynszu do wartości „możliwej produkcji“ musiałem zastosować 25% zniżkę ceny, czyli użyć ceny hurtowej, boć chodzi tu o stosunek procentowy czynszu, do tego, co rybak „do swojej kieszeni“ za sprzedaną rybę dostać może. Może takie obliczenia są pod kątem widzenia „sakwy rybackiej“, ale dla mnie jako biologa i gospodarza rybnego, są one „życiowe“ i „istotne“; jeśli są one niezgodne z „zasadami myślenia ekonomicznego“, to niechże ekonomiści rybaccy, na łamach naszego pisma fachowego wyjaśnią nam sprawę i niech nas pouczą. Może się mylimy, ale za naukę wdzięczni będziemy.

W końcu jeszcze jedna uwaga. Mój Szanowny Oponent, jak wynika z Jego artykułu, przypisuje mi, że zestawiając wysokość obecnych czynszów dzierżawnych z wartością przedwojennego połowu, mam na celu udowodnienie wartości, że tak określimy, wyrażając się obrazowym językiem laika-biologa (a nie ekonomisty) „istotnych“. Otóż nie. Moim celem, jak to widać oczywiście przy czytaniu artykułu, było udowodnić przez to porównanie, absurdalność wysokości czynszu w stosunku do wielkości połowów w myśl „ścisłych danych“ statystyki austrjackiej. Porównując ze sobą, błędne, jak słusznie podkreślił inż. Sakowicz, przewalutowane czynsze nie po właściwej relacji złotego i korony, otrzymałem, że obecnie wyniosłyby absurdalnie 35% połowu przedwojennego. Ale czyż tą fałszywą liczbą popełniłem błąd zmieniający istotę moich wywodów? Nie, boć biorąc według statystyki austrjackiej „Ausfang“ równy 9.732 kg, a z drugiej strony czynsz dzierżawny 2.459 k., przedstawiony w kilogramach ryb po 60 h., lub nawet po 1 k. 08 h. za jeden kilogram, otrzymuję wartości 44,4% względnie 41,9%; a zatem jeszcze większy „absurd czynszowy“ jak przy moich pierwotnych obliczeniach, stwierdzający dobitnie, że statystyka austrjacka podała tylko $^1/_4$ czy $^1/_5$ faktycznie dokonywanego połowu, gdyż inaczej każdy dzierżawca rewiru byłby jakimś „przedziwnym dobroczyńcą“, dokładającym, można powiedzieć, wprost z manją duże sumy do gospodarki na dzierżawionej wodzie. Ten obliczony w inny sposób, ale jeszcze większy „absurd czynszowy“ dowodzi ponownie tego, co powiedziałem w swoim artykule: „czyż rybak rzeczny, którego robocizna tak dużo kosztuje, jest w stanie zapłacić z całkowitego dochodu 35% [1]) na czynsz, a z reszty t. j. 65% [2]) opłacić taksę rewirową, robociznę, sprzężaj, po-

rcin.org.pl

datki i wyżywić siebie i rodzinę? To jest niemożliwe". Wykazanie „absurdalności" czynszu, nie było zatem moim „celem" ostatecznym, ale „środkiem" do udowodnienia, że statystyka austrjacka podawała wysokość produkcji zupełnie nieściśle i „że przyjęcie 54.000 kg rocznego połowu nie jest zbyt wysokie".

Zakład Ekologii Biblioteka P. A. N.

INSTYTUT BIOLOGII DOŚWIADCZALNEJ P.A.N. BIBLIOTEKA

Druk. St. Niemiry Syn i S-ka, Warszawa, Pl. Napoleona 4. Tel. 676-40.

rcin.org.pl

rcin.org.pl